



SUKKOT

Leviticus 22:26 – 23:44; Numeri 29:12-16; Księga Zachariasza 14:1-21;

Ewangelia św. Jana 1:1-18

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

Sukkot czyli Święto Szałasów

Sukkot [Święto Szałasów lub Święto Namiotów, w Polsce znane również pod nazwą Kuczki; *przyp. tłum.*] znane jest mędrcom jako מִן שְׂמֵחָתֵינוּ, z'*man simchateinu*, „czas naszej radości”. Wywodzi się to od przykazania, aby radować się na Sukkot:

„W pierwszym dniu weźmiecie sobie owocu ze szlachetnych drzew, gałązki palmowe, gałązki z drzew rozłożystych i z wierzby nad potoku i będziecie się weselić przed Panem (JHWH), Bogiem waszym, przez siedem dni” – Leviticus 23:40

„Owoce ze szlachetnych drzew, gałązki palmowe, gałązki z drzew rozłożystych i z wierzby nad potoku” tworzą lulaw z etrogiem, rabiniczne ustalenie co do tych czterech gatunków¹. Ale jak mamy weselić się przed Panem (JHWH)? Wyrażenie „przed Panem” (לְפָנֵי יְהוָה, *lifnei JHWH*) często spotyka się w połączeniu z Przybytkiem czy Świątynią (zwróćmy uwagę na te odnośniki w: Exodus 27:21; 28:12.30.35.38; 29:11.24.26.42; 30:8.16; 34:34; 40:23.25). Ofiary są składane „przed JHWH”, kadzidło jest spalane „przed JHWH”, Aaron i jego synowie usługują „przed JHWH” i podczas trzech pielgrzymich świąt (Pesach, Szawuot, Sukkot) wszyscy dorośli mężczyźni mają stawić się „przed JHWH”. Zatem nie ma wątpliwości, że gdy tekst nakazuje nam weselić się „przed JHWH”, to kontekst tego jest w powiązaniu ze Świątynią i świąteczną posługą (nabożeństwem), która jest tam przewidziana. Oczywiście, w Jerozolimie nie ma już Świątyni i tym samym, nie da się wypełnić tego przykazania we wszystkich jego szczegółach. Jednakże, podobnie jak w przypadku wielu z przykazań dotyczących świąt, które związane są ze Świątynią i kapłaństwem, są pewne elementy, których możemy przestrzegać i „weselenie się”, jest właśnie jednym z nich. Chociaż nie możemy radować się w Świątyni „przed JHWH”, to możemy radować się w naszym własnym miejscu (tu, gdzie jesteśmy), ponieważ oczekujemy na przyjscie Mesjasza oraz odbudowę Świątyni. Jako, że nasz Ojciec spogląda na nas, to możemy przygotowywać się na czas, kiedy ponownie stanie Świątynia, poprzez praktykowanie wszystkiego co możliwe, w oczekiwaniu na panowanie Mesjasza. Możemy budować sukke² i zamieszkać w niej, możemy przynieść cztery gatunki listowia do sukki, i możemy weselić się w obecności JHWH.

Od starożytnych czasów, Boży lud budował sukki – tymczasowe schronienia, w których celebrował to święto. Podobnie od czasów starożytnych, Boży lud zbierał listowie w sposób opisany w Torze i przynosił je do sukki. Niezwykła relacja na temat tego, jest podana w Księdze Nehemiasza rozdział 8, gdy powracający wygnańcy, pod przywództwem Ezdrasza studiują Torę.

¹ Tymi czterema rodzajami roślin są: owoc cytryny (*etrog*); gałąź palmowa (*lulaw*); trzy liście mirtu (*hadasa*); oraz dwie gałązki wierzby (*arawa*). Te trzy rośliny – wymienione jako ostatnie – związuje się w bukiet. Bukietem tym oraz owocem cytrusowym potrząsa się na cztery strony świata oraz ku górze i ku dołowi, aby tym samym wyrazić wszechobecność Boga; [*przyp. tłum.*]

² Upamiętnia ona 40 lat wędrówki Izraelitów przez pustynię po wyjściu z Egiptu, gdy musieli oni mieszkać w szałasach – nazwa święta pochodzi od hebrajskiego słowa sukka (סֻכָּה) – szałas. Dlatego na czas tego święta budowane są prowizoryczne szałas, w których według biblijnego nakazu ma wtedy przebywać Żyd: „Będziecie mieszkać w szałasach przez siedem dni. Wszyscy krajowcy w Izraelu mieszkać będą w szałasach, aby wiedziały wasze przyszłe pokolenia, że w szałasach kazałem mieszkać synom izraelskim, gdy wyprowadziłem ich z ziemi egipskiej. Ja, Pan, jestem Bogiem waszym” – Leviticus 23:42-43 [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej]. „Przez siedem owych dni będziecie mieszkać pod namiotami pokrytymi liśćmi: wszyscy z urodzenia synowie Izraela powinni pozostawać pod namiotami, aby wasi potomkowie się dowiedzieli, że pod namiotami kazałem kiedyś zamieszkać synom Izraela, gdy wyprowadziłem ich z Egiptu. Ja jestem JHWH, wasz Bóg” [tłumaczenie z Biblii Warszawsko-Praskiej]; [*przyp. tłum.*]

Na podstawie tego niezwykłego fragmentu, rodzi się kilka pytań. Po pierwsze, z tekstu jasno wynika, że rozpoczęli czytać Torę pierwszego dnia siódmego miesiąca: ten Rosz Chodesz był Jom Teruah, co później stało się znane jako Rosz HaSzana. Następną uwagę chronologiczną występuje w wersecie 13:

„... dnia drugiego ...” – *Księga Nehemiasza 8:13 [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej].*

Czy to jest drugi dzień siódmego miesiąca? Byłoby to najbardziej oczywiste znaczenie, ale jeśli tak, to tekst przechodzi dalej, jakby do Jom Kippur, który występuje dziesiątego dnia miesiąca, omija to, ponieważ narracja przechodzi do opisu przygotowania do Sukkot, które ma miejsce piętnastego dnia siódmego miesiąca. Nie wydaje się możliwe, aby Jom Kippur zostało pominięte. Jednak fakt, że nie zostało wymienione, należy poważnie wziąć pod rozwagę. Czy to sugeruje, że choć Świątynia została ukończona (według standardowych chronologii, została ukończona w marcu 515 roku p.n.e., dwadzieścia lat po położeniu fundamentów, por. Księga Ezdrasza 6:15), posługa świątynna jednak nie funkcjonowała w sposób jaki opisano w Torze? Czy to możliwe, że arcykapłan nie odprawiał obrzędów Jom Kippur i dlatego zostało ono pominięte?

Możemy spekulować, że choć Świątynia została odbudowana, to jednak Tora została tak zaniedbana, że czynienie odpowiedniej posługi świątynnej nadal było odległym wspomnieniem. Podobnie jest to potwierdzone przez fakt, że nawet po powrocie Ezdrasza do Jerozolimy, najwyraźniej święta nadal nie były obchodzone. Z pewnością tekst wyodrębnia tylko Sukkot, jako zaniedbane od czasów Jozuego, ale można założyć, że jeśli repatrianci z Babilonu nie byli świadomi co do przykazań Tory dotyczących Sukkot, to równie dobrze mogli być niedokszałceni co do innych świąt. Bo choć Świątynia została odbudowana, to lud nadal funkcjonował w jakimś stopniu tak, jakby był bez Świątyni. Wciąż brakowało jej centralnej roli w świętach.

Tym samym, ich obchody Sukkot – jak odnotowano to w Księdze Nehemiasza rozdział 8 – wydają się być poprowadzone z *ominięciem ofiar i obrzędów, które Tora zalecała wobec Świątyni*. Celebrowali święto budując sukę, przynosząc cztery gatunki roślin i weseląc się – w ten sam sposób, w jaki świętowaliby, nawet, jeśli Świątynia nie została odbudowana. Ten sam wzorec, przekazany nam przez powracających wygnańców, daje nam przykład i w naszych czasach, kiedy obchodzimy to święto przesiadując lub zamieszkując (שב) w szałasie (namiocie) zwanym suką, przynosząc do niej cztery gatunki roślin i weseląc się w obecności JHWH. Podobnie jak wygnańcy, *oczekujemy* na pełne funkcjonowanie Świątyni w połączeniu ze świętami.

Należy zauważyć, że gdy Tora była odczytywana oraz objaśniana powracającym zesłańcom, to oni płakali i lamentowali nad swoim brakiem posłuszeństwa wobec jej klarownego nauczania. Jednak w obliczu przykazań, Ezdrasz i Lewici polecili ludowi odłożyć swój smutek i weselić się. Jedną z pierwszych lekcji, którą lud potrzebował pojąć i praktykować było to, że *Boże przykazania mają pierwszeństwo nad uczuciami*. Konieczność czynienia tego, co Bóg nakazuje, musi panować nad tym, jak się czujemy – nad naszą naturalną reakcją na sytuację, w jakiej się znajdujemy. Jeśli Bóg nakazuje nam, abyśmy się radowali, to musimy odnaleźć wewnątrz siebie zarówno chęć, jak i motywację, do bycia posłusznym.

Możemy dowiedzieć się z tego, że weselenie się przed JHWH, nie jest kwestią „bycia w odpowiednim nastroju”. Rodzaj radości, którą Bóg nakazuje na Sukkot, nie łączy się z naszą obecną sytuacją, ale z uznaniem tego, co jest odwiecznie prawdziwe. Bóg jest z nami, pomimo naszych okoliczności; Boża Tora trwa na wieki; Boże obietnice są pewne; On się nie zmienił, a Jego plany wobec Swojego ludu są „na właściwym torze”. Dlatego to właśnie w Nim odnajdujemy naszą radość, a nie w naszych okolicznościach. Tutaj odkrywamy sedno Sukkot – fundament naszej radości w Samym Bogu, i niezmiennych, zawsze obecnych błogosławieństwach, które pochodzą z bycia Jego ludem przymierza.

Ta podstawowa koncepcja niezmiennego, niezawodnego przymierza Boga z Jego ludem oraz błogosławieństwa, które to przymierze przynosi do osób wiary, jest powodem, dla którego mędrcy od czasów starożytnych zalecają czytanie Księgi Koheleta (Kaznodziei Salomona) podczas Święta Sukkot. W tej krótkiej księdze mądrości Salomona (Szłomo), nauczane jest o trwałym bogactwie błogosławieństw przymierza na tle życia w upadłym świecie: „pod słońcem”. Poprzez wypowiedzi przyobleczone w subtelny język poezji oraz starożytną mądrość, Szłomo ponownie przypomina nam o prawdziwej naturze radości.

Rozdział Tory wybrany przez mędrców do odczytania na Sukkot, z oczywistego powodu rozpoczyna się od Leviticus 22:26, ponieważ *parsza* zaczyna się od okresu siedmiu dni, do którego dodany jest ósmy dzień, podobnie jak na Sukkot. Zwierzęta z trzody składane w ofierze (wół, baran czy kozioł) uwzględniały nowo zrodzone, choć takie nowo zrodzone zwierzęta miały pozostać ze swoimi matkami przez siedem dni, i dopiero od ósmego dnia były akceptowane jako ofiara (por. Exodus 22:30).

Podobnie kwestia rytualnej czystości uwzględnia motyw ósmego dnia. Trędowaty (Leviticus rozdział 14), mężczyzna lub kobieta zanieczyszczeni przez wydzielinę (Leviticus rozdział 15) oraz Nazyrejczyk skalany nieczystością związaną ze zwłokami (Numeri 6:9 i następne), wszyscy zostają oczyszczeni ósmego dnia. Oczywiście, pierwszy raz, gdy ósmy dzień staje się znaczący w Torze, to rytuał obrzezania, który ma miejsce właśnie ósmego dnia życia chłopca (Genesis 17:12).

Czego ma zamiar nauczyć nas Tora na podstawie tego wzorca ósmego dnia? Wydaje się oczywiste, że symbolika liczby siedem, stanowi wzorzec kompletności. Motyw siódmego dnia, dany przez Boga od początku stworzenia we wzorcu Szabatu, mówi o kompletnym cyklu. Jest to uwydatnione zarówno w Szabacie, jak i w roku szabatowym (*sz'mittah*) oraz ostatecznie w roku jubileuszowym (*jowel*), który stanowi wypełnienie siedmiu szabatowych lat. Ponadto, jesienne święta (*mo'edim*), które dopełniają cykl świąt, w szczególności występują w siódmym miesiącu.

Jeżeli jednak powtarzający się motyw „siedmiu” wskazuje na kompletność, to co mamy uczynić ze wzorcem „ósmego dnia”? Oczywiście jest, że ósmy dzień mówi o kwestii spełnienia. Jeśli motyw siódmego dnia podkreśla kompletność, to ósmy dzień sygnalizuje cel, ku któremu zmierza siódmy dzień – spełnienie lub ostateczność (nieodwołalność). We wzorcu Szabatu, po siódmym dniu następuje pierwszy dzień i cykl rozpoczyna się od nowa. Tak samo jest to prawdziwe w odniesieniu do roku szabatowego i jubileuszowego. Ale ósmy dzień, ma na celu nauczenie nas, że nie będzie końca, nawet wobec cyklu siedmiu dni/lat. Ponieważ po ósmiodniowym wzorcu, nigdy nie następuje jednak kolejny wyznaczony dzień (taki, jak „dziewiąty dzień”). Dlatego ósmy dzień mówi o ostatecznym i wiecznym celu, do którego zmierza całe stworzenie. W związku z tym, ósmy dzień mówi o świetle, który ma nadejść, o wiecznym Szabacie. Tym samym ma duże znaczenie, że Sukkot – ostatnie święto w cyklu – jest jedynym świętem w szczególności połączonym ze wzorcem ósmego dnia. Zaiste, fakt, że obrzezanie jest znakiem ósmego dnia, wskazuje nam na rzeczywistość, iż przymierze (którego oznaką jest obrzezanie) jest ostateczne i w pełni kompletne w wiecznym spełnieniu Bożych celów.

Wnioski z Księgi Koheleta

Gdybyśmy mieli wydobyć istotę nauczania Salomona w Księdze Koheleta, to jakie byłoby z tego skondensowane przesłanie? Ostatnie wersety tej księgi dają natychmiastową i jednoznaczną odpowiedź:

„Wysłuchaj końcowej nauki całości: Bój się Boga i przestrzegaj Jego przykazań (micwot), bo to jest obowiązek każdego człowieka. Bóg bowiem odbędzie sąd nad każdym czynem, nad każdą rzeczą tajną – czy dobrą, czy złą” – Księga Kaznodziei Salomona 12:13-14

Zalecając odczytanie *megilot* Koheleta na Święto Sukkot, mędrcy uczą nas, że radowanie się nakazane przez JHWH podczas święta, składa się głównie z prostego, konsekwentnego posłuszeństwa Jego Torze. Ale przesłanie księgi mądrości Salomona wyjaśnia, że posłuszeństwo Bożej Torze, nie przejawia się przede wszystkim w zewnętrznych obrzędach kultu, ale w codziennym stosowaniu zasad Tory w naszym życiu. Jeśli jesteśmy posłuszni Bogu dostosowując nasze życie do Jego dróg, to zachowujemy i strzeżemy najważniejszego dobytku jaki mamy w tym życiu: relacji rodzinnych.

Nie mniej jak cztery razy, Salomon stwierdza, że „jedzenie i picie” oraz „cieszenie się” życiem jest błogosławieństwem, które dał JHWH. W rozdziale 9. łączy on to z:

„[Ciesz się] Używaj życia ze swoją ukochaną żoną po wszystkie dni twójego marnego bytowania, jakie ci dał pod słońcem, bo to jest twój udział w życiu i trudzie, jaki znosisz pod słońcem” – Księga Kaznodziei Salomona 9:9

„Jedzenie i picie” nakreśla obraz rodziny zasiadającej razem przy stole, ponieważ w starożytnym świecie, „jedzenie i picie” było postrzegane jako wyraz relacji przymierza. Dla Salomona – po wszystkich doświadczeniach życia – nic nie mogło równać się z radością zebranej rodziny i przyjaciół, aby mieć udział w błogosławieństwach danych przez Boga: jedzeniu i picciu, które On dobywa z ziemi oraz celebracji życia razem.

Ale jest wiele rzeczy, co do których błędnie wierzymy, że dadzą nam radość życia, a Salomon przestrzega nas, że nastawienie naszych serc na te rzeczy jest głupotą, ponieważ w rzeczywistości są one jak para wodna, która pojawia się i znika. Co więcej, w naszych próbach gromadzenia tych ulotnych rzeczy, zaniedbujemy to, co przynosi prawdziwą radość: życie przeżywane w otoczeniu rodziny i wspólnoty.

Być może jednym z najważniejszych kluczy do zrozumienia Księgi Koheleta, jest poprawny przekład słowa הָוֵל, *hewel*, niemal wszędzie we współczesnych przekładach tłumaczonego jako „próżność” lub „marność”.

Jednakże z badania tego słowa w hebrajskim Piśmie Świętym jasno wynika, że znaczenie tego słowa to: „oddech”, „wiatr” lub „para wodna”. Ponieważ jego podstawowe znaczenie to koncepcja „mgły, pary wodnej”, słowo zaczęło mieć również znaczenie metaforyczne, a mianowicie „głupoty” czy nawet „bożka”, ponieważ z hebrajskiej perspektywy bożek reprezentował tylko wytwór wyobraźni człowieka. Zatem, podczas, gdy słowo to może mieć znaczenie wywodzące się od „próżność” czy „bezwartościowy” (ponieważ sens „pary wodnej” może oznaczać „przemijający”, „bez prawdziwej istoty”, itp.), to należy dozwolnić, aby jego podstawowe znaczenie przekazało interpretację w danym kontekście.

Zatem w Księdze Koheleta, Salomon wskazuje na przemijający charakter rzeczy w naszym życiu i relatywnie niewielką wartość w porównaniu z trwałymi błogosławieństwami relacji rodzinnych oraz wspólnotowych.

Tym samym, הַבֵּל הַהָלִים, *hawal hawalim*, należy rozumieć jako „para par” lub jeszcze dokładniej „opary pary” [właściwie we wszystkich polskich tłumaczeniach Biblii, występuje „marność nad marnościami”, zaś „próżność nad próżnościami” w tłumaczeniu Biblii Brzeskiej; *przyp. tłum.*], hebrajski sposób na powiedzenie „najcieńsza z par wodnych”, „najcieńsza z oparów pary”.

Oczywiście nie ma nic złego, jeżeli chodzi o parę wodną! Ale przesłanie Salomona jest takie, że w jednej chwili jest ona tutaj, a chwilę potem znika. Oczekiwanie, że czyjaś radość życia może być oparta na parze wodnej, jest odgrywaniem roli wariata. Taka jest mądrość Salomona i pasuje ona doskonale do przesłania Sukkot. Gdy Bóg wyprowadził nas z Egiptu, to mieliśmy stosunkowo niewiele, jak dla narodu naszej wielkości. Jasne, mieliśmy srebro i złoto, które dali nam Egipcjanie oraz mieliśmy swoje trzody i osobiste rzeczy, które mogliśmy zabrać. Ale biorąc pod uwagę bogactwa Egiptu, który opuszczaliśmy, to mieliśmy stosunkowo niewiele. Jednak mieliśmy naszą wolność i mieliśmy siebie nawzajem. Tak więc, gdy po drodze zbudowaliśmy nasze tymczasowe mieszkania (nasze sukki) i zamieszkaliśmy w nich, to mieliśmy z tego mnóstwo radości! W Bożej mądrości postanowił On, że każdego roku powinniśmy powracać do tej prostej rzeczywistości, zamieszkać w sukkiach i pamiętać, że fundamentalna radość życia nie leży w naszych rzeczach, naszych pieniądzech, naszych stanowiskach wpływu, czy nawet w naszych religijnych działaniach, ale w naszej relacji z Bogiem i ze sobą nawzajem. Siedzenie w succe, jedzenie i picie razem, sprowadza tę jakże prostą prawdę do nas i to w bardzo namacalny sposób.

Zatem, w Księdze Koheleta, Salomon przypomina nam o tym. Uczy nas, abyśmy pamiętali, że wiele rzeczy w życiu jest ulotnych – jak para wodna. Choć mogą one być dobre czy nawet ważne, to nie mogą być traktowane jako podstawa do naszego szczęścia. I zwraca naszą uwagę na przymierze, którego wszyscy jesteśmy członkami i na naszą relację z Wszchemogącym. Następnie przypomina nam, że w tej relacji przymierza odnajdujemy trwałą radość bycia razem, jako rodzina i wspólnota, chodzimy drogami tego przymierza.

Rzeczy, przed którymi ostrzega nas Salomon – te rzeczy, które są ulotne ze swej natury, to: pieniądze (bogactwo), władza lub wpływy, nasz zawód, nasze zdrowie, rozrywka (przyjemności) i religia.

Gdy sądzimy, że mamy zabezpieczenie w swoim majątku – skarbach złożonych w banku – to oszukujemy sami siebie. Całe nasze bezpieczeństwo ekonomiczne może zniknąć w ciągu jednego dnia. Nie lubimy się do tego przyznawać, ale taka jest prawda. Z pewnością pieniądze są ważne (por. Księga Kaznodziei Salomona 10:19), ale jest to para wodna i może zniknąć z dnia na dzień.

Równie ulotne są nasze stanowiska oraz wpływy. Przywódcy polityczni doświadczają szybkiej zmiany społecznych trendów. Przywódcy znajdujący się w dowolnym miejscu, mogą doświadczać szybkiej zmiany swojej pozycji: w jednej chwili, czyjś przełożony może przenieść kogoś, a jego czy jej zastępca może zmienić układ władzy.

Wielu definiuje siebie poprzez swój zawód (tradycyjnie, bardziej dotyczy to mężczyzn niż kobiet). Ale nasz zawód jest w rzeczywistości jak para wodna. Dowolna liczba czynników, może przynieść zmianę w jednej chwili. Kwestie związane ze zdrowiem, naturalne katastrofy, zmiany w gospodarce, itp., mogą uczynić naszą pracę ulotną niczym para wodna.

„Jeśli jesteś zdrowy, to masz wszystko”. Jednak wiemy, że nasze zdrowie nie do końca jest w naszych rękach. Choć możemy czynić wszystko co w naszej mocy, aby zachować swoje zdrowie w jak najlepszym stanie, to może przyjść na nas jakaś niewytłumaczalna choroba i sprawić, że nie będziemy w stanie kontynuować naszego normalnego życia. Myślenie, że możemy zapewnić sobie zdrowie, to głupota głupca.

Powszechne dla rodzaju ludzkiego jest myślenie, że szczęście jest w różnych formach rozrywki. Salomon był w tym ekspertem! Z jego nieskończonym bogactwem, nagromadził sobie wszelkie możliwe formy rozrywki, jednak stwierdził, że była to jedynie para wodna. Jedno doświadczenie, pozostawia tylko pragnienie następnych chwil zabawy.

I zdał sobie sprawę, że starzenie się oznaczało, że pewne formy rozrywki nie będą już dla niego dostępne, a to z kolei, przyniosło udrękę jego duszy.

Nasze społeczeństwo i nasza epoka są nastawione na rozrywkę. Ludzie korzystają z rozrywki jako „leku” na uśmierzenie rzeczywistości życia i danie im jednej lub kilku chwil na pozostawienie bólu i zranienia pokręconego świata oraz wkroczenia do świata fantazji, gdzie mogą udawać kogoś innego w świecie, w którym wszystko jest w odpowiednim porządku. Ale jakąś chwilę potem, rozrywka przemija i rzeczywistość przygniata z jeszcze większym ciężarem.

Nawet religia może być pułapką. Poprzez myślenie, że cotygodniowa ceremonia w jakiś sposób będzie się „podoobać Bogu”, pielgrzym tego świata ma nadzieję odnaleźć szczęście, czując się dobrze co do swojego oddawania czci czy uwielbienia. Jednakże opieranie swojej nadziei na jakichś religijnych wydarzeniach w życiu, staje się subtelnym substytutem bieżącej relacji z Bogiem. A substytut, zawsze kończy jako mniej niż zaspokajający.

Obecnie, jeśli ktoś czyta Salomona bez rozpoznania sposobu w jaki używa on „pary wodnej”, to może domniemywać, że dyskontuje on wszystkie te rzeczy. Ale przecież on tak nie czyni! Pieniądze, wpływy, zawód, zdrowie, rozrywka i religijne ceremonie, wszystkie one są dobrymi rzeczami – wszystkie są niezbędnymi rzeczami. Nie należy ich unikać czy zniechęcać do nich jak mnisi, którzy odizolowali się od wszystkich przyjemności życia, uznając, że jakakolwiek przyjemność jest grzeszna. Nie, wszystkie te rzeczy są dobre i mają potrzebne miejsce w naszym życiu. Ale przesłanie Salomona jest następujące: nie pokładaj swojej nadziei w żadnym z powyższych, ani nie staraj się odnaleźć trwałego szczęścia w ich posiadaniu. *Wszystkie one są parą wodną i mogą zniknąć w jednej chwili.* Przeciwnie, w przypadku każdej z nich, pamiętaj, że chwila radości, którą mogą przynieść jest dokładnie tym: chwilą. Chwyć ten moment sercem pełnym dziękczynienia Bogu i pamiętaj, że jedyne trwałe szczęście możesz mieć będąc posłusznym Jemu i w relacjach, które On daje pośród rodziny i przyjaciół. Tym samym, zwykłe rzeczy, jak spożywanie posiłku przy rodzinnym stole, rozmowa z rodziną i przyjaciółmi, przytulenie dziecka, zwykłe konwersacje przy stole, śmiech, który pojawia się we wspólnym czasie przyjaźni – to są te chwile szczęścia, które mają największą trwałość. Zatem nie przeoczmy ich – delektujmy się nimi, błogosławmy za nie JHWH, strzeżmy ich i pozwólmy, aby one stały się priorytetem w naszych życiowych aktywnościach. Skupmy się na nich, gdy po raz kolejny będziemy świętować Sukkot.

Taki nacisk będzie również przypominać, że to święto jest oczekiwaniem na zamieszkanie Mesjasza podczas Jego tysiącletniego panowania – nasze oglądanie Go, bycie z Nim, słuchanie Jego nauczania oraz radowanie się w Jego obecności. Docenianie relacji, które mamy teraz, przygotowuje nas do docenienia Jego fizycznej obecności pośród nas, gdy spodziewamy się Jego rychłego powrotu. W przyszłym roku w Jerozolimie!

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author